

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedziele.

Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księstwie Poznańskiem 5 talarów.

We Francji, Szwajcjarji i Włoszech całorocznie 21 franków.

Prenumerować można w redakcji „Szczutka“ przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i agencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie opłacają się.

Listy przyjmują się tylko opłacone.

Manuskrypta nie zwracają się.



Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu całorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówniki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Agencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Agencje Haasensteina Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moose.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

DZIADY

w dwie narodowe rocznice 28. i 29. listopada.

Tam, gdzie Adama marmurowe lice
Zielonem liściem lauru uwieńczone,
Sława i żalność jakby dwie siostrzyce,
Splotły swe dłonie miłością złączone.
U stóp posągu młodzieńce i starce
Z posępnem czołem, zażawionem okiem
Złorzeczając w duszy niezblaganej Parce,
Krzepią się Jego natchnienia urokiem;
Myślom ich wtórzy żalobny dzwon
Wielkiego męża głosząc skon.

Acz ich żaloba przygniotła do ziemi,
Adama rytmy, Jego słowa wieszczce
Pierś podniecają iskrami nowemi,
A usta szepczą: „nie zginęła jeszcze!“
Nie! nie zginęła! wtórzy dzwon,
Choć jej od dawna głoszą skon.

Ale słuchajcie... dzwon ten dalej wieści,
Huk dział i strzały belwederskiej broni,
Wspomnienie pełne krwi, łez i boleści;
Naprzemian tryumf i żalobę dzwoni,
A dźwięk ten w duszę zarzewiem upada,
Bo to żalobne dzwony Listopada.

Hej młodzieży dobrana —
Na ten dźwięk — na kolana!
Naród, co umie zmarłych czcić,
Po wieczne czasy będzie żyć!

Urzędowy spis darów.

wysłanych z nieba w dzień św. Mikołaja dla dzieci świata tego pod poduszkę.

1. *Pudełko z żołnierzami z ołowiu*, malowane i złoczone, dla starego Wilusia w Berlinie.
2. *Biskup z piernika mocno przypieprzony*, dla Bismarka.
3. *Sznurek jedwabny*, dla autora filozofji dziejów Polskich.
4. *Pasztecik z mózgu kurczęcia*, dla durnego Edzia od Przeglądu Lwowskiego.
5. *Dwa szóstaczki srebrne*, dla ministra finansów austriackich, aby miał z czego założyć nową kasę zaliczkową dla zrujnowanych poddanych.
6. *Fłaszczka perfumy i kawałek mydła*, dla dziennikarzy galicyjskich.
7. *Figle polityczne*, na zapas dla ministrów austriackich.
8. *Dziurka z obwarzanka*, sumiennie wykonana delegatom polskim w Wiedniu, aby mieli co zawieźć do Galicji.
9. *Świstający rak*, bardzo ładna zabawka, dla zwolenników bezwzględnej ufności.
10. *Figa z makiem*, przysmaczek, dla apostołów sojuszu Polaków z Niemcami.
11. *Worek piasku*, dla burmistrza lwowskiego do posypywania chodników w zimie.
12. *Fłaszczka wody z Lourdes*, dla redaktorów Przeglądu krakowskiego, w nadziei, że ich może jeszcze święcona woda uchroni od *delirium tremens*.
13. *Miljon całorocznych prenumeratorów*, dla redakcji Szczutka, a to na złość arnadarzom dróg prowadzących do Nieba.

ODEZWA

Zważywszy, że jest znowu szczęśliwa okazja do pisania adresu zaufania,

zważywszy, że mózgownice ufających polityków już się znacznie wypróżniły przy sposobności pisania dawnych adresów,

zważywszy, że się u nas już zatraciła forma przystojnej stylizacji podobnych uroczystych dokumentów narodowych, i zważywszy jeszcze wiele innych podobnych motywów, poleca niżej podpisany swój „*mozolnie zebrany arsenał wyrażen i słów w adresach zaufania praktykowanych*.“

Należy je tylko dobrze zamieszać, a otrzyma się na zawołanie gotowy śliczniusiński adresik: *Słowa te są: „panie! — O panie! — o ty panie! — jasny panie! — nasze zaufanie! — ufność narodu! — wielki następcu! — szlachetny twój poprzednik! — przyszłość i przeszłość narodu! — bezwzględna ufność! — wielka bieda!... — Wszystko do niczego! — Radość powszechna! — Przewrotność wrogów! — Łaska tronów! — Szczęście! — Lepsza nadzieja! — Ty panie sam jeden! — Oj źle! — Ślepotą powszechna! — Błaga! — Nic się nam nie stanie! — My biedni! O to rozumny! — Nie damy się! Wiwat itd. itd.“...*

Słowa te zebrane pilnie ze wszystkich dawnych adresów sprzedają się na kwarty, a od nowego roku na nowe miary. Kto większą ilość zamówi, ten otrzyma znaczny rabat; za dobroć towaru poręcza

ADRESOWICZ

pokątny polityk Galicji.

Pokłon nowej Ekszellencji!



(Mysterjum święteczne, wystawione na uciechę wielkich dzieci a na dochód ubogich w duchu).

Szopka, na szopce kawka. Z pod spodu wyskakuje na drucie piękna figurka w mundurze ze złotym kołnierzem i grzecznie się kłania.

Głos za szopką (spiewa na nutę z „Sinobrodęgo“)... ..

Pierwsza wianek mój dziewictwa
Zabrała *Teka rolnictwa*,

Była pierwszą żoną mą,
Ja mi pierwszą dano właśnie,
Ale niech mnie piorun trzaśnie,
Jeśli wiem dlaczego to?.. } bis

Gdy ta zgasła w dwa lat prawie
Zaślubiłem *Przedlitawję*,

Była drugą żoną mą,
Ja mi drugą dano właśnie
Ale niech mnie piorun trzaśnie,
Jeśli wiem dlaczego to?.. } bis

Zmarła biedna — po tym gromie
Wziąłem skromną *Autonomję*,

Była trzecią żoną mą,
Ja mi trzecią dano właśnie,
Ale niech mnie piorun trzaśnie,
Jeśli wiem dlaczego to? } bis

Żyłem krótko z nią, lecz wiernie,
Dziś poślubiam znów *Gubernję*.

Będzie czwartą żoną mą,
Ja mi czwartą dają właśnie,
Ale niech mnie piorun trzaśnie,
Jeśli wiem dlaczego to?...

Hej, ha! Jam sinobrody pan,
Wiwat dyplomaty stan!...

Z po pod sceny wyskakuje nagle kilkanaście figurek w pstrokatych ubiorach i pada plackiem przed figurką ze złotym kołnierzem:

Szczutek (śpiewa:)

Kto na dworaka raz urząd wszedł
Radzę niech się nisko kłania
Niech się kłania, niech się kłania
Zawsze jestem tego zdania, niech się kłania,
Niech się zgina — zgina — ile może grzbiet
Niech gnie ile może grzbiet.

Chór Figurek:

— Ekscelencjo, witamy Cię! Ekscelencjo,
wielbimy Cię! Ekscelencjo, ufamy Ci!

Figurka w mundurze zatyka sobie uszy:

— Co to za wroni skwir?.. (robi majestatyczny giest ręką, wszystkie figurki zapadają się jednocześnie.)

Teraz po jednym niech każdy tu stanie,
Nastąpi rąk całowanie!

(Wsuwa się z dołu figurka przebrana w kontusz — i pada plackiem:)

Jam jest szlachcic na zagrodzie,
Wszakże równym wojewodzie
Jest szlachecki stan —
Ale z dawnej ojców szkoły
Rad się trzymam pańskiej poly,
Bo co pan, to pan!...

Dawniej u mnie bywał zbytek,
I bogactwo i dobytek,
I czerwienców trzos,
Lecz z pomocą przyjacieli,
Gdzieś to wszystko djabli wzięli —
Spadł na kwintę nos...

I dziś umiem tylko kwękać
Tylko płakać, tylko stękać,
Az mnie siebie wstyd —
Ekscelencjo! duszo złota!
Dobądźże mnie z tego błota,
Gdzie mnie trzyma — żyd...

— (Figurka mundurowa protekcjonalnie klepiąc po ramieniu kontuszowca) No, no pomysłimy o tem, pomysłimy. A teraz pocałuj mnie aspan w rękę i idź do domu, a pamiętaj zawsze że co pan, to pan.

Figurka kontuszowa znika.

(Wyskakuje figurka w rewerendzie i pada plackiem:)

Prychodzu ja wid komitetu
Russkoj Nacjonalitytu,
Ich bin ihr Repräsentant,
Didko znaje szczo z nej bude,
Ale wsi to każut lude:
Szczo je *sehr interessant!*

Taj naj śmijut się z nas Laehy,
Ale takoj fajnyj *Spruchy*
W switi ne ma wsim!
Hde dwóch takich polityków,
Jak Kowalski i Pawlików?
De Narodnij Dim?...

Połna naszych knyszyw myska,
Lisy i pasowyska,
To je nasz *Programm!*...
Ale Lachy ti proklaty
Ne choczut nam wsio widdaty,
Excellenz, pomozyt nam!

Figurka w kołnierzu:

— Fajno! fajno! Ino z daleka! (łagodnie)
A teper, paszoł won!
(Figurka w rewerendzie znika — wyskakuje inna figurka w chałacie z sobolą czapką — zdejmuje czapkę i pada do nóg.)

Dus ist a Glich soj a gewalter'er,
Dass Sie worden sind Statthatter,
Excellenz, s'ist eppes git,
Bo już od króla Dawida
Každy pan miał swego żyda,
Gdzie był pan — tam żyd!

In Galizien aller Orten,
Gibt's jetzt Jiden von zwa Sorten,
Beide pikes — aj waj mir!
Eine stinkend: wie der Josko,
Icyk, Mortko, Leiba, Moško,
And're fein — wie der Kallir!

Figurka w kołnierze:

A, der Kallir! das ist mein Kassier!

Figurka w chałacie spiewa dalej:

Und sie werden haben Freide
Ihnen dienen alle beide
Mit dem grojssesten Plaisir.
Lehren Sie Dobrzański mores!
Machen Sie den Hind kapores!
Excellenz, dus bitten wir!

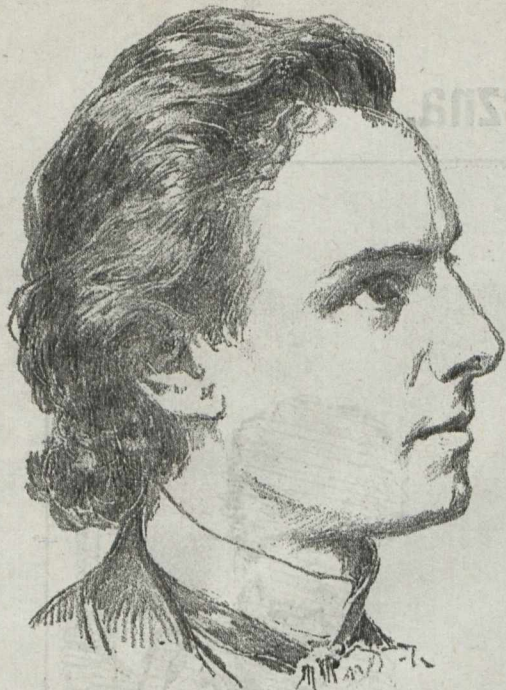
Figurka w kołnierzu przerywa:

— *Alles ist möglich; Landeswohl ist Judenwohl. Adieu.*

Figurki znikają, za sceną słyhać śpiew:
Hej, ha, jam sinobrody pan
Wiwat dyplomaty stan!..

(Z albumu „Szcutka.“) Ze świata artystycznego.

Władysław Woleński, pierwszy choć nie jedyny amant na scenie lwowskiej, wywołuje pojawiając się na scenie dwa sprzeczne okrzyki; kobiety wołają: ach jaki piękny, co za głos a krytycy syczą: jaki sztywny — co za krzyk. Kobieta i krytyk teatralny — to istoty mające przywilej na drażliwe nerwy — więc przeciw ich wyrokowi można rekurować do wyższej instancji — a tą drugą instancją jest ogół publiczności teatralnej. Instancja ta zwykle zimna a sprawiedliwa powiada o panu Woleńskim, że jest dobrym aktorem. Co chce, gra dobrze — bo umie grać, jeżeli chce. Jednym słowem, pan Woleński jest fachowym artystą dramatycznym i dlatego, nie mówią o p. Woleńskim, że był dobrym Romeem, ale że grał dobrze do Romea. — Jako dziecię Lwowa cieszy się pan W. szczerą sympatją u Lwowian i Lwowianek, a że jest jeszcze bardzo młodym, więc w sympatji tej może wzrastać. przygłuszyć syk krytyków dziennikarskich, dorobić się wkrótce okrzyku: ach jakież dobry! A być dobrym kochankiem na scenie — to równie trudno jak być na jawie „szczęśliwym kochankiem“ — i pierwszym i drugim nie można się zrobić na zawołanie; w obydwóch wypadkach trzeba przedewszystkiem czuć — a ta jest tylko różnica, że karierę szczęśliwego kochanka na jawie robi się najczęściej mimowolnie — a do kariery dobrego kochanka na scenie trzeba pracy. Gdy tej nie braknie panu Woleńskiemu — to karierę ma gotową — zwłaszcza że go przyroda i kobiety wzięły pod swą protekcję.



Imci pan Onufry.



— Oś nikomu tak mizerja taj bieda nie dokuca, jak ludziskom z przedmieścia, choć płacą wszystkie wyderkafy do Steieramtu i do maistratu. Panowi z samego miasta powąchali się z jentelegentami, taj zaraz sobie zrobili jakoweś towarzystwo konsumacyjne, taj po prawdzie powiedziawszy — bardzo im z tem dobrze. Ino nam biedakom z przedmieścia z tego nic — bo biegają do rynku, coby człowiek o grajcar taniej kupił bułkę taj funt mięsa. Owoś te panowi, kiedy chcą naród poratować, naj robią i na przedmieściu takie grajzleraj konsumacyjne, i to dwa lub trzy, na każdym przedmieściu — a inaczej cała robota na nic, bo oś tylko ten się poratuje w mieście, co i tak dużo ma. Oś i pan Miaczyński, ten od nafty mógłby takż pójść do głowy po rozum, taj swoje nafty sprzedawać po przed-

mieściach, bo taka bieganina do rynku to więcej butów kosztuje, niż zysku. Taki z przedmieścia, czy chce czy niechce, musi u żyda naftę kupować — niby to taniej — ale co z tego, kiedy lampa pęka jedna za drugą — jakby ją kto najał do pękania. Taki żyd, to przysięga, co nafta jest od Miaczyńskiego — a taj człowiek wierzy, taj na Miaczyńskiego klnie jak w beczkę, a wszystko panie, na nic — bo Miaczyńskiego nafta daleko, aż w rynku — a żyd blisko z całym swoim oszukaństwem. Powiadają, co i w mieście takowe szachrajstwa robią się z żydami, co z fałszywą naftą chodzą, ale zawsze w mieście to się człowiek prędzej połapi — ale na przedmieściu, to chyba giń człowiecze. Owoś mój nowy wniosek je, co by panowi od konsumacji porobili grajzleraj po przedmieściach, a pan Miaczyński, ten od nafty, naj porobi sklepy po przedmieściach, bo inakże zginiemo na szachrajstwo żydowskie. Taj tylko.

Dumanie Galicji

w noc świętego Jędrzeja.

Godzina duchów..... W ubogiej komnacie Wybladła postać stoi przy kominie, Zszarzała pańskość przebija w jej szacie, W około nędza — ale duma w minie; Dawnej świetności potargane szczytki Błyszcżą jak czasów minionych pamiątki.

Stoi i duma — a ciężkie westchnienie, Co się z jej piersi mimowolnie rwało, Ujęte z sykiem przez chciwe płomienie, Wraz z marzeniami w kominie skonało.

Daremnie marzę — po stracie kochanka, Co był tak długo serca mego panem, Choćbym myślała od zmroku do ranka, Trudno drugiego znaleźć, coby stanem

I rangą możny — choć z wierzchu Polakiem, Był w głębi serca *pur sang* Austrjakiem, Nad wszystko takim ma być mój baranek, Lew w oczach ludu — przed rządem kochanek.

Trudny tu wybór! niechaj los rozstrzygnie: Ołów wre w garnku, wylewam go z szumem, Niech mój ideał w metalu zastygnie, Rozstrzygnę wróżbą — nie mogąc rozumem.

Zawrzała woda, pochłonęła z sykiem Rozgrzany metal. — Wynurza się z wody Postać z dystynkcją, z niezrównanym szykiem, Na poły dżokej — pół bohater mody. Tego do serca wzywa głos prorocki: „Pójdź w me objęcia Alfredzie Potocki!“

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 1. Grudnia. Na pomnik dla byłego gubernatora ściągnięto od urzędników przy sposobności wypłacania pensji 16 złr. 42½ ct. co niezawodnie świadczy o wielkiej ofiarności narodu polskiego.

W ogóle wyekwowano już szczęśliwie pawie 20 złr.

Z Komitetu pomnikowego.

Na kurytarzu Rady Państwa.

— Jakże, panie ministrze finansów, sprawa ekonomiczna w Austrji szczęśliwie załatwiona?!

— A tak, chwała Bogu, uchwaliliśmy nowe stemple na wekslowych blankietach, teraz jest rzeczą poddanych starać się, aby ten dochód stemplowy był jak największy.

Korespondencje redakcji.

— **X. w powiecie Rop.** W przyszłym numerze. — **Rt. we Lwowie.** Zapal można zlać zimną wodą, ale pałka do tego nie potrzebna. — **Or. w H.** Haticzanin wysłany. — **Zm. w Krakowie.** Odstępujemy chętnie. — **W. we Lwowie.** Portret, o który Pan zapytuje, będzie w styczniu.

Okropna zemsta centralistyczna.



POTOCKI: „Panie Lasser, wszak kiedy byłem ministrem, pierwszą moją było czynnością, dać panu dymisję z posady namiestnika Tyrolskiego!”

LASSER: „Toż przyszła kréska na Matyska, przez zemstę robię p. namiestnikiem galicyjskim. Cierp człowiecze i nie zaczepiaj na drugi raz Lassera.

przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca
objętości jednego wiersza drukiem
drobnym.

przyjmują się w biurze redakcji *Szczutka*,
ulica Sobieskiego l. 4 1. piętro, w Agencji dzien-
ników pana W. Piątkowskiego przy placu kate-
dralnym: w Wiedniu: p. A. Oppelg, Wollzeile

SZARADY.

I.

Pierwsza z trzecią to kraj wzdłuż Uralu wielki,
Miasto i port towarów z Sybiru wszelkich.
Druga z trzecią napuszystość w liczbie mnogiej,
Ośmiesza bogatych tem bardziej ubogie.
Całość eteryczne płyny ulubione,
W Persji i Grecji od dawna wstawione,
Użycie onych rozkosznie upaja,
Przyjemność sprawia, lecz nadmiar rozstraja.
Solon w swych prawach mężczyznom je wzbrańa,
Również kobiety do ostrożności skłaniał.
Dziś wyrób ten ważna gałąź przemysłowa,
W samej Francji czterdzieści milionowa.

II.

Gdy wspak pierwsza z trzecią roni,
Czwarta sta nie traci,
Tedy druga z trzecią gani,
Wierz mi miły bracie!
Całość to mąż znamienity
Artyzmu ma wiele,
Znane są jego zaszczyty
Śród nas i w kościele.

Rozwiązanie zadania konikowego z nr. 48.

Żeby dźwignąć człowieka, nie wiele potrzeba,
Trochę miłości w sercu, trochę łaski nieba,
I nigdy wszyscy razem nie mogą być biedni,
Lecz zawsze i możniejsi i szczęśliwsi jedni.
A jak drugich podźwigną chudobniejszych braci,
To z Bogiem rachunek, i on za to płaci...
Że w Polsce chleb dzielono, więc chlebem Bóg raczył,
Malo było pieniędzy, więc człowiek coś znaczył,
A choć się kto nosił w jedwabiach i złocie,
Znał o tem, że najstrojniej człowiekowi w enocie.

Rozwiązanie nadesłali:

Ze Lwowa: p. Skwarczyński; z prowincji: pp. Łukaszewicz z Hanczarowa
i książę Lubomirski z Bakończyc. — Premje odesłane.

Za rozwiązanie szarad w tym numerze zawartych przeznaczone są cztery
egzemplarze „Haliczanina na r. 1876.” Jeden dla Lwowa, trzy dla prowincji.

Nr. 49.

RUCHU LITERACKIEGO

wyszedł i zawiera:

Błękitna książeczka, powieść przez Wa-
leryę Marrené (Morzkowską), (c. d.) —
Nowe kierunki ekonomji politycznej i
socjalizmu, przez Emila de Laveley. —
Dwie Fazy, wiersz El...y. — Listy Ju-
liusza Słowackiego, (c. d.) — Eódż ad-
mirała, nowela przez Eugenjusza Mouton.
Listy z Włoch. — Krytyka. — Miscellanea.
— Bibliografia polska i zagraniczna.

Cena kwartalna 3 złr.

WYDAWCY.

10--19

EPILEPSJE

padaczka leczy li-
stownie lekarz spe-
cjalny Dr. Kilisch,
Dresden Wilhelmsplatz 4.
dawniej. Berlin.
Skutki w setkach.

BALSAM

Vetorinięgo.

Od 70 lat bez żadnej
reklamy znany i przez zna-
komości lekarzkie uznany
i zalecany jako niezawodny
środek na reumatyzm, osła-
bienie nerwów, kurcze, ból
zębów, fluksje, szczególnie
na rany i poparzenia — do-
stać można w każdej aptece
i w fabryce we Lwowie
nakon po 1 złr. 50 ct.

C. k. uprzyw. galicyjska kolej Karola Ludwika.

Nr. 9030.

OBWIESZCZENIE

dotyczące obniżenia taryfy dla ziemniaków (kartofli.)

Począwszy od dnia 1go Grudnia 1875, należytość
frachtowa od przyjętego obwieszczeniem z m. Września
1872 r. do taryfy specjalnej II. taryf frachtowych z dniem
15go Maja 1872 artykułu.

Ziemniaki (kartofle)

bez względu na odległość zniża się na **jeden cent.**
wal. austr. od 50 kilogramów (1 cent. cłow.)
i 1 mili, z zatrzymaniem ustanowionych dla pomienionej
taryfy specjalnej warunków.

Artykuł ten i nadal nie będzie podlegać dodat-
kowi ażja.

Wiedeń, w Listopadzie 1875.

GENERALNA DYREKCJA.

PO ZNIŻONYCH CENACH

Sprzedaje kupującym większą ilość **Nafty**, a mianowicie, z niżej wymienionych cen drobnej sprzedaży **opuszczam**:

Przy odbiorze najmniej **10** litr. na raz **4** centy na litrze.

" " " **20** " " " **5** " " "

" " " **50** " " " **6** " " "

Obecnie sprzedaje w 10ciu firmą moją zaopatrzonych sklepach, na nową miarę, po następujących stałych cenach:

1 litr czyli 1½ ft. wied. najl. nieeksp. bezw. *scalo*. naft. Nr. I po **34** ct.

1 " " " " " " " *białej* " " II " **30** "

1 " " " " " " " *gospod.* " " III " **28** "

1 " " " " " " " *kuchen.* " " IV " **24** "

1 " " " " " " " *praw. Ameryk.* " " V " **32** "

Ktoby z miejscowych odbiorców znacniejszą ilość **Nafty** u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty**, za które nabytą ilość **Nafty**, w każdym moim sklepie **częściami** odbierać może. — Asygnaty te można w moich sklepach, najlepiej zaś przez pocztę kartami korespondencyjnymi w mojej **Fabryce** zamawiać. — Za najprzedniejszą jakość każdego gatunku **Nafty** z mojej Fabryki, rzeczy moja od kilkunastu lat znana firma. — Zapalną **Naftę**, jaką obecnie domokraczy roznosząc po domach po tańszych cenach sprzedają, w moich sklepach, jako towar lichy i niebezpieczny nie trzymam.

Piotr Mięczyński,

fabrykant nafty we Lwowie, ulica Syxstuska Nr. 47 n.

Buchhalter

z praktyką bankową i handlową, przysposabiający do egzaminów rachunkowych we Lwowie, a który w roku zeszłym zestawiał w kilku handlach lwowskich, roczne bilansa zamknięcia z zupełnym zadowoleniem właścicieli tychże, gotów jest podjąć się i w tym roku teże czynności za mierne wynagrodzenie. Tenże na żądanie dostarcza za wynagrodzeniem 4 złr. formę zakładania ksiąg rachunkowych, zastosowaną do potrzeb handlowych, gospodarczych, fabrycznych, przedsiębiorczych itd., tak pojedynczą jak i podwójną metodą z najdokładniejszym pouczeniem postępowania.

Wiadomość w administracji „Szczotka.“

1-3

Galicyjskie

ogólne

Towarzystwo ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii:

a) **Na wypadek śmierci:** mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premii kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie, gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi:** ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18., 21. lub 24. roku życia.

c) **Stypendja:** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych. Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie,

jako szczególnie korzystny sposób procentowania oszczędzonego grosza wkładki bowiem pomnażają się nie tylko odsetkami i odsetkami od odsetek, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci:

Osoba zdrowa mająca lat 35, opłaca kwartalnie 6 złr. 69 cent. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością dyrekcja we Lwowie ulica Skarbowska 1. 2, jakoteż ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach; tamże można dostać bezpłatnie obszernych prospektów ubezpieczenia na życie.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, maszyny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło, od szkód wyrządzonych od ognia, piorunu i eksplozji.

b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez gradobicie

c) Ruchomości podczas transportu lądem i wodą.

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najszybciej, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie.

9-9

R. DITMARA

c. k. uprz. krajowy skład fabryczny

LAMP NAFTOWYCH

we Lwowie.

Ogromny wybór **lamp do salonów, jadalni, jakoteż stołowych, ściennych i wiszących**, w najnowszych i gustownych fasonach, po stałych **powtórnie** niżonych cenach fabrycznych.

Główny skład nafty

prawdziwej amerykańskiej, jako też podw. raf. gospodar-skiej i salonowej.

(3-6)

KANTOR WYMIANY

ces. król. uprzyw. galic.

AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO

(6-9)

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93, i najw. post. z dnia 17. Grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Towarzystwo

KREDYTOWE MIEJSKIE

udziela członkom swym pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki

wydaje 6% Listy dłużne

i przyjmuje tak w biurze centralnym we Lwowie, jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych wkładki oszczędności

od jednego zlr. począwszy na książeczki i marki wkładkowe

procentując je po 6% za 14 dniowem wypowiedzeniem

" " " 7% " 30 " "

" " " 8% " 60 " "

Biuro Towarzystwa we Lwowie, Ulica Wałowa Nr. 2. Dyrekcja.

(5-9)

IGNACY FRIED

we Lwowie, przy ulicy Halickiej Nr. 13.

poleca swój dobrze zaopatrzonej

SKŁAD

druków olejnych, obrazów olejnych

(także historycznych polskich), imitacji akwareli Hildebranda i Wenera i innych kopij podług najznakomitszych mistrzów.

poleca także skład luster ściennych w bardzo pięknych ramach złotych i z drzewa orzechowego, jakoteż karnisze do okien po zadziwiająco niskich cenach

za spłatą ratami miesięcznymi bez podwyższenia ceny.

Przyjmują się także obrazy stare do restauracji i ramy do pozłocenia.

(8-9)

4-8

SPÓŁKA STOLARZY LWOWSKICH

we Lwowie, przy placu Bernardyńskim l. 15¹/₄

poleca swój własnymi z najsuchszego materiału i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów wykonanymi wyrobami obficie zaopatrzonej

SKŁAD MEBLI

oraz wielki wybór luster, materji na meble, dywanów, sukien na podłogi, karniszów i kutasów do okien, jako też mebli giętych i mebli żelaznych

po cenach stałych i niskich.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spieszego i dokładnego wykonania.

Z prawdziwym skutkiem

jest

prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna

krw. oczyszczająca

HERBATA

w następujących słabościach do użycia:

- 1) w reumatycznych dolegliwościach
- 2) na gościec;
- 3) na hemoroidy u wiele siedzących
- 4) w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;
- 5) przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;
- 6) przy syfistycznych cierpieniach;
- 7) jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;
- 8) zastępuje wody mineralne także w wyż wymienionych słabościach.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną i antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcyj, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu życia w rozmaitych językach 1 zlr. Osobno za stempel i opakowanie 10 ct.

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać także można we LWOWIE u Jakóba Beisera apt., Zygm. Ruckera apt., Jakóba Piepasa apt., Karola Schubutha: w BODACH u M. S. Francosa; w BRZEŻANACH u B. Fadenknecht; w JAGIELNICY u J. Fischbacha; w JOHAESTHAL u Pana Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawalkiewicza; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Laur; w PRZEMYŚLU u J. Gajdeczka; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera v. Sebenitz; w STRYJU u L. Geratnera apt., u Krzyżanowskiego; w ZALESZCZYKACH u Kodrębskiego i Sp. 32-9

Towarzystwo

Gal. kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego zlr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3 dniowem wypowiedzeniem,

po 7% z 14 " "

po 8% z 30 " "

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

(29-9)

PODRÓŻ W GŁĄB AFRYKI

SIR BAKERA

drukuje

„TYDZIEŃ“

Prenumerata na prowincji 4 zhr. 40 ct. Każdy prenumeratorem otrzymuje wspaniałą premję w obrazach lub książkach.

Numer na okaz i prospekta rozsyłają się na żądanie gratis i franco.

Prenumeratorem „Tygodnia“ płaca za jeden wielki tom powieści J. Dzierzkowskiego zamiast 2 zhr. 50 ct. tylko 1 zhr. 12 ct.

Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie.

(3-?)



NOWOŚCI!



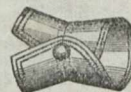
Kolnierzyki płócienne 1 tuzin tylko 45 ct. — Mankiety płócienne 1 tuzin tylko 90 ct.



Otrzymałszy główny skład exportu dla Galicji i Bukowiny sprzedaje



MAGAYN BREYMEYERA i POŁUSZKIEWICZA



we Lwowie (plac Marjański.)

*

FILIA

c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego

dla handlu i przemysłu

WE LWOWIE

wydaje

ASYGNATY KASOWE

4¹/₂ procentowe z 14-dniowym terminem wypowiedzenia. Wszystkie w obiegu znajdujące się asygnaty kasowe przed 19. Maja r. b. wydane, oprocentowuje od 4. Czerwca r. b. tylko 4¹/₂% odsetkami za 14-dniowym wypowiedzeniem.

22-9



Przestroga!



Od dłuższego czasu żydzi sprzedający drobniarstwo naftę, krążą z tym zapalnym materiałem od domu do domu, podszywając się pod moją znaną firmę, zapewniając kupujących, że tylko moją naftę roznoszą i sprzedają. — Tym to manewrem zbywają lichą i bardzo zapalną naftę po lepszych cenach. — Tem pokatnem, żadnej kontroli władz bezpieczeństwa nie podlegającym nader niebezpiecznej eksplodującej nafty, dyskredytują moją firmę, a oprócz tego życie i mienie ludzkie na liczne wypadki niebezpiecznej eksplozji zapalnej nafty narażają. Czynią to dla tego, że zapalną naftę bardzo **tanio** nabywają, a sprzedając po tych samych cenach jak w moich składach dobrą, nieeksplo-dującą naftę dostać można; bardzo dużo na tych eksplodujących gatunkach zyskują.

W interesie zatem moim i w interesie Szanownej Publiczności, uży-wającej nafty do oświetlenia, podaję do publicznej wiadomości, że naftę z mojej fabryki i składów żadnemu domokrajczy nie sprzedaję, żeby wzbudzić *) do-mokratstwo z palnymi materiałami nie wspierać.

W moich składach również lichej, eksplodującej, bardzo łatwo zapalnej nafty nie utrzymuję.

Naftę zaś nieeksplo-dującą mego wyrobu, ręcząc za najprzedniejszą jakość każdego gatunku, jedynie moich ośmiu niżej wymienionych, wyłączną moją firmą zaopatrzonych sklepach sprzedaję, a mianowicie:

- 1) w składzie głównym hurtownej i drobnej sprzedaży nafty w fabryce mojej przy ulicy Sykstuskiej l. 47, obok św. Łazarza;
- 2) przy ulicy Jagiellońskiej pod l. 7 naprzeciw Banku Włościańskiego;
- 3) w Rynku w domu przechodnim Andreolich;
- 4) przy ulicy Halickiej naprzeciw sądu karnego l. 26;
- 5) przy ulicy Łyczakowskiej, naprzeciw fabryki Szumana, l. 8;
- 6) przy ulicy Piekarskiej l. 1, w Hotelu Krakowskim;
- 7) przy ulicy zielonej l. 1, obok apteki Tepy;
- 8) przy ulicy Staszycza l. 1, naprzeciw Łaźni parowej Duchnińskiego.

Piotr Miączyński,

fabrykant nafty we Lwowie, ulica Sykstuska l. 47.

*) Przez władze.